

Hybrydowa zimna wojna w Europie

Rok 2014 zakończył okres pozimnowojenny w stosunkach bezpieczeństwa w Europie. W obecnej chwili wyłania się w zasadzie otwarta konfrontacja polityczna między Zachodem i Rosją. W tej konfrontacji używane są różne argumenty: dyplomatyczne, informacyjno-propagandowe, ekonomiczne (np. sankcje), ale także argumenty militarne. Rosja militaryzuje swoją politykę zewnętrzną: dokonuje agresji na sąsiadów, wywiera presję militarną na Zachód, np. poprzez konfrontacyjną doktrynę, w tym nuklearną ze słynną już koncepcją „nuklearnej deeskalacji”; informacje o potencjale militarnym; manewry; incydenty w przestrzeni powietrznej i morskiej itp.

Istota hybrydowej zimnej wojny

Konfrontacja polityczna z uciekaniem się do argumentów militarnych jest istotą treścią zimnej wojny. Oczywiście obecna nowa zimna wojna jest inna niż ta historyczna. Nie zawiera wszystkich elementów (np. ostrej konfrontacji ideologicznej). Ale istota: konfrontacja polityczna przy pośrednim wykorzystaniu czynnika militarnego – pozostaje. Należałoby ją zatem nieco inaczej nazwać, zawężając ogólne pojęcie zimnej wojny.

W klasycznej zimnej wojnie XX wieku czynniki militarne (zwłaszcza nuklearne) zdecydowanie przeważały nad niemilitarnymi, choć ostatecznie owe

niemilitarne (zwłaszcza ekonomiczne) przesądziły o jej rozstrzygnięciu. W dzisiejszej konfrontacji politycznej relacje między czynnikami militarnymi i niemilitarnymi już teraz są

„
Ważne jest rozwijanie zdolności
przeciwstawiania się bieżącej presji polityczno-
militarnej, w tym zwłaszcza presji informacyjno-
propagandowej oraz cyberoperacjom. Wymaga to
budowy systemów i działań bezpieczeństwa
informacyjnego, w tym cyberbezpieczeństwa
w krajach zachodnich oraz coraz lepsze
organizowanie się w tych dziedzinach NATO i UE.

“

bardziej zbalansowane, nie ma dominacji jednego z nich, te warunki charakteryzują się dużą różnorodnością – hybrydowością. Dlatego najlepszą nazwą dla obecnego stanu stosunków bezpieczeństwa wydaje się określenie „hybrydowa zimna wojna”.

Analizę hybrydowej zimnej wojny można rozpocząć od naszkicowania potencjalnej „eskalacyjnej drabinki kryzysowej” w stosunkach bezpieczeństwa Rosja – Zachód (szkic 1.). Dzisiaj mamy do czynienia niewątpliwie z presją (w szczególności informacyjną, propagandową, szpiegowską, ekonomiczną itp) wywieraną przez Rosję na kraje NATO, w szczególności sąsiadujące z nią (ale także na te w głębi Europy), które wykazują podatność na rosyjskie „argumenty”. Ta presja przekłada się na sytuację kryzysową w stosunkach Rosja – Zachód, zwłaszcza z NATO i USA. Ważną jej treścią jest szantażowanie ryzykiem wybuchu konfliktu zbrojnego. Najogólniej rzecz biorąc dadzą się wyróżnić trzy stopnie i trzy scenariusze takiego ryzyka: konflikt poniżej progu otwartej (regularnej, jawnej) wojny, wojna ograniczona (co do celu, skali, obszaru, czasu, charakteru użytych środków itp.) oraz wojna na pełną skalę.

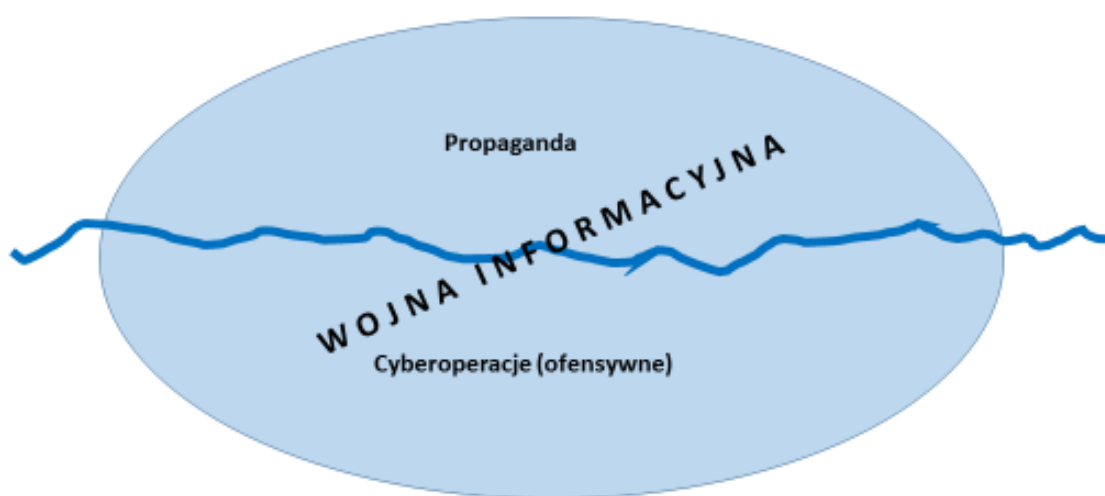


W sumie hybrydowa zimna wojna Rosji przeciw Zachodowi obejmuje realną, bieżącą presję polityczno-militarną oraz trzy potencjalne scenariusze ryzyka: konflikt podprogowy, wojna ograniczona i wojna nieograniczona.

Presja polityczno-militarna

Presja Rosji na Zachód stanowi zasadniczy element hybrydowej zimnej wojny. Najważniejszym środowiskiem i jednocześnie środkiem zmagania jest tu informacja. Presja ta wywierana jest na dwóch poziomach: jawnym i skrytym, tj. w formie propagandy i cyberoperacji (szkic 2.).

2. Poziomy wojny informacyjnej



Rosja rozwinęła formy propagandy skierowanej do opinii publicznej krajów zachodnich. Zadania w tym zakresie realizują wyspecjalizowane instytucje medialne (np. Russia Today), ale także bezpośrednio organy państwa, nawet z osobistym zaangażowaniem się ministra spraw zagranicznych Siergieja Ławrowa i prezydenta Władimira Putina, nie mówiąc o parlamentarzystach. Ważnym elementem tej neozimnowojennej propagandy jest straszenie i szantażowanie konsekwencjami ewentualnego konfliktu zbrojnego, z konfliktem nuklearnym włącznie, jeśli Zachód sprzeciwiał się będzie realizacji interesów strategicznych przez Rosję. Preteksty dla takich operacji informacyjnych stwarzać będą celowo prowokowane incydenty militarne, manewry wojskowe, czy też odpowiednio dozowane informacje o planach rozwoju rosyjskiego potencjału wojskowego.

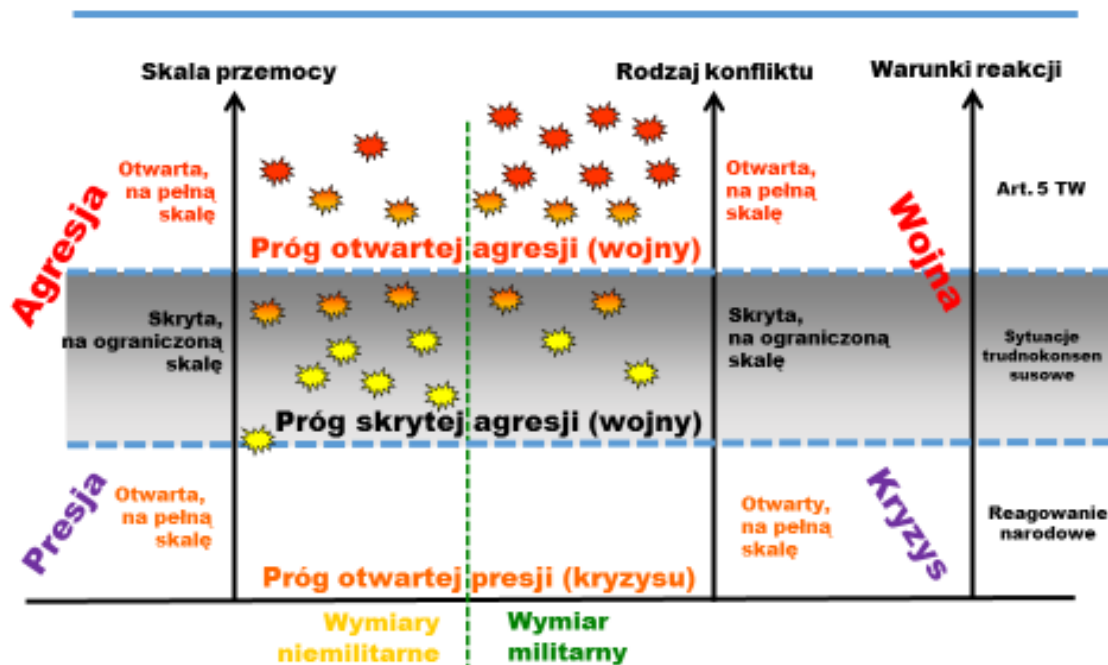
Operacje w cyberprzestrzeni nabierają coraz większego znaczenia. Dzięki trudnościom w ich identyfikacji mogą skrycie i niejako „bezkarne” powodować istotne zakłócenia, a nawet straty w państwach zachodnich. Zmagania w cyberprzestrzeni staną się zatem

czynnikiem najbardziej odróżniającym codzienną praktykę hybrydowej zimnej wojny od klasycznej, dwudziestowiecznej.

Agresja podprogowa

Równocześnie z konfrontacją informacyjną cały czas stosunki Rosja – Zachód obarczone będą ryzykiem konfrontacji zbrojnej. Można oczekiwać, że Rosja będzie tym ryzykiem manipulować, by wzmacniać oddziaływania informacyjne, a w określonej sytuacji może świadomie i celowo przejść od zwykłej presji do praktycznej agresji. Presja polityczno-militarna może zwłaszcza płynnie przechodzić w skrytą, podprogową agresję, czyli w niejawnie, ograniczone zastosowanie przemocy zbrojnej. Taką metodę stosuje z powodzeniem wobec wspieranej przez Zachód Ukrainy, aby osłabić zarówno to wsparcie, jak i presję na siebie (głównie ekonomiczną w postaci sankcji). Istotę agresji podprogowej przedstawia szkic. 3.

3. AGRESJA PONIŻEJ PROGU WOJNY: istota



Otwarta wojna na pełną skalę wydaje się dla Rosji nie do pomyślenia, gdyż musiałaby ją przegrać. Jednak użycie środków zbrojnych poniżej jej progu może być w określonych sytuacjach kuszące. Musiałaby to być sytuacja, która rokowałaby nadzieję na osłabienie wewnętrzne zaatakowanego tak państwa, dezorganizację jego funkcjonowania, wywołanie ostrej konfrontacji politycznej i zwrotu politycznego w kierunku prorosyjskim, ale bez spowodowania reakcji całego NATO i/lub UE, za to z podważeniem ich wiarygodności obronnej w społeczeństwach państw graniczących z Rosją. Może to dotyczyć zwłaszcza krajów bałtyckich, w których Rosja może prowokować spory i konflikty wewnętrzne i pod ich przykryciem dokonać skrytej interwencji zbrojnej. Mogą to być np. akcje grup specjalnych udających miejscowych bandytów, sabotaże przeciw infrastrukturze, dywersja z użyciem dronów, zamachy terrorystyczne, prowokacje zbrojne na granicy z Rosją, incydenty militarne na morzu lub w przestrzeni powietrznej itp.

Rozmieszczenie w tych krajach wielonarodowych grup batalionowych NATO istotnie zmniejsza ryzyko agresji podprogowej, aczkolwiek go całkowicie nie eliminuje. Dywersyjne operacje podprogowe mogą być prowadzone z unikaniem ataków na wojska i infrastrukturę sojuszniczą, a jeśli byłyby wykonywane, to z prowokacyjnymi oskarżeniami miejscowych władz i służb o nie lub o nieumiejętność radzenia sobie z wewnętrznymi zagrożeniami (np. kryminalnymi).

Wojna ograniczona

Ryzyko otwartej, ale ograniczonej agresji będzie także cały czas treścią nowej, hybrydowej zimnej wojny. Ryzykiem nie jest w tym przypadku tylko ewentualność agresji Rosji na swoich sąsiadów spoza NATO. Po decyzjach UE i NATO będzie ona oczywiście trudniejsza i bardziej ryzykowna dla Rosji niż do tej pory (Gruzja 2008, Ukraina 2014), ale nadal wyobrażalna. Należy dodać, że także członkowie NATO/UE sąsiadujący z Rosją, a w szczególności kraje bałtyckie i częściowo Polska, będą zagrożone taką agresją, choć prawdopodobieństwo jej będzie dużo mniejsze, niż wobec krajów spoza sojuszu.

Rosja mogłaby zdecydować się na taki krok tylko w bardzo określonych warunkach polityczno-strategicznych. O ile w przypadku agresji podprogowej mogłoby chodzić o osłabienie i częściowe uzyskanie wpływów politycznych w zaatakowanym tak kraju oraz o podważenie wiarygodności sojuszu, to do otwartej i świadomie ograniczonej agresji Rosja mogłaby sięgać w bardziej zdecydowanych celach. Mogłoby to być np. podporządkowanie

sobie zaatakowanego kraju lub przynajmniej części jego terytorium (np. rejon Narwy, Dynenburga, korytarz suwalski) lub zademonstrowanie determinacji strategicznej (np. wobec państw regionu Morza Czarnego). Cele takie Rosja może sobie stawiać zawczasu lub może on być następstwem tzw. „wymknięcia się sytuacji spod kontroli”.

Rosja coraz bardziej wzmacnia swoje możliwości prowadzenia tego typu wojen, w tym także przeciw państwom NATO. Dotyczy to doskonalenia w prowadzonych na szeroką skalę manewrach trzech potrzebnych do tego instrumentów: siły szybkiego użycia, masowa armia rozwijana mobilizacyjnie, taktyczna broń jądrowa. Pierwsze konieczne są do błyskawicznego wtargnięcia i stworzenia sytuacji tzw. faktów dokonanych. Drugie – do osłony i blokowania dużej reakcji NATO.

Podkreślić należy zwłaszcza rolę taktycznej broni nuklearnej. Służy ona do zastraszania słabszych i odstraszenia silniejszych. Jednym ze szczególnie istotnych jej elementów jest doktryna tzw. „deeskalacji nuklearnej”, czyli prewencyjnego uderzenia nuklearnego w razie niepomyślnego przebiegu konfliktu konwencjonalnego. Istotę tej koncepcji przedstawia szkic.4.



Zgodnie z tą doktryną taktyczna broń nuklearna miałaby więc przede wszystkim uchronić Rosję przed wojną z NATO na dużą skalę, którą musiałyby ostatecznie przegrać. Temu celowi ma służyć koncepcja ograniczonych, wręcz ostrzegawczych uderzeń taktyczną bronią nuklearną w razie niepomyślnego dla Rosji przebiegu konfliktu konwencjonalnego

z NATO lub w sytuacji, w której Rosja uznałaby, że osiągnęła zakładane cele, a NATO grozi kontrofensywą dla ich zniweczenia. Ograniczoność użycia taktycznej broni nuklearnej polegałaby m.in. na unikaniu zaatakowania obiektów należących do państw nuklearnych NATO, a nawet wykonania uderzeń „operacyjnie neutralnych” – w powietrzu lub na morzu, jako tylko sygnału ostrzegającego o pełnej determinacji Rosji w razie kontynuowania wojny. Doktryna nuklearnej deeskalacji nastawiona jest na wykorzystanie różnic strategicznych między poszczególnymi państwami NATO.

Wojna nieograniczona, na pełną skalę

Najgroźniejszym ryzykiem wojennym w ramach hybrydowej zimnej wojny jest wojna nieograniczona, na pełną skalę. Jest ona jednocześnie najmniej prawdopodobna, podobnie jak w czasie zimnej wojny w XX wieku. Ze względu na ogromną dysproporcję potencjałów strategicznych (militarnych i niemilitarnych) między NATO i Rosją świadoma i celowa nieograniczona agresja ze strony Rosji jest niemal nieprawdopodobna. Ale wojna taka może być następstwem błędnej kalkulacji rosyjskiej w ramach ewentualnej próby wygrania wojny ograniczonej, w tym np. błędnego oszacowania skuteczności i w związku z tym fiaska koncepcji deeskalacji konfliktu przy pomocy taktycznej broni nuklearnej. Ryzyko wojny na dużą skalę jest więc w pewnym sensie funkcją ryzyka wojny ograniczonej.

Wnioski

1. Przeciwwstawianie się obecnym zagrożeniom ze strony Rosji wymaga kompleksowego przeciwdziałania. NATO słusznie zakłada symbiozę trzech elementów: dialogu w bieżącej działalności, reagowania kryzysowego w przeciwwstawianiu się presji oraz odstraszenia/obrony wobec możliwej agresji.
2. Szczególne znaczenie dla NATO i bezpieczeństwa w Europie ma bezpieczeństwo krajów bałtyckich. To najbardziej wysunięta w kierunku Rosji i najsilniej poddawana rosyjskiej presji oraz narażona na jej agresję – zwłaszcza podprogową, ale nie tylko – część terytorium NATO. Przegrana w tej konfrontacji oznaczałaby utratę wiarygodności NATO i w istocie demontaż obecnego systemu bezpieczeństwa w Europie, z dużymi konsekwencjami także globalnymi. Dlatego kraje bałtyckie powinny w ramach NATO z jednej strony mieć zdolności do odstraszenia przeciwnika, z drugiej zaś niejako

kontrowania jego przygotowań do ataku. Aby taką rolę mogły pełnić, muszą tam być dwa elementy: wysunięta stała obecność (tzw. czata) oraz zdolność przybycia/przyjęcia sił reagowania (tzw. szpica).

3. Ważne jest rozwijanie zdolności przeciwstawiania się bieżącej presji polityczno-militarnej, w tym zwłaszcza presji informacyjno-propagandowej oraz cyberoperacjom. Wymaga to budowy systemów i działań bezpieczeństwa informacyjnego, w tym cyberbezpieczeństwa w krajach zachodnich oraz coraz lepsze organizowanie się w tych dziedzinach NATO i UE. Pozytywnym wydaje się fakt, że szczyt NATO w Warszawie uznał ostatecznie cyberprzestrzeń za „równoprawną” z lądową, powietrzną i morską pod względem stosowania art. 5. Traktatu Północnoatlantyckiego o kolektywnej obronie.

4. Obronę przed agresją podprogową zapewniać muszą przede wszystkim kraje sąsiadujące z Rosją we własnym narodowym systemie bezpieczeństwa. One muszą się niejako w tym zakresie specjalizować w ramach całego systemu sojuszniczego. Jest to szczególnie ważne z uwagi na prawdopodobieństwo trudności z uzyskaniem konsensusu wewnątrz NATO co do jednoznacznej oceny i w konsekwencji decyzji uruchomienia reakcji sojuszniczej (istota tzw. sytuacji trudnokonsensusowych).

5. Ponieważ od wiarygodności doktryny „deeskalacji nuklearnej” zależy poziom ryzyka dla Rosji zdecydowania się na ograniczoną agresję, dlatego najlepszą odpowiedzią na to zagrożenie jest podważenie przez NATO wiary w tę doktrynę. Na szczycie w Warszawie sojusz zrobił krok w tym kierunku, starając się uwiarygodnić swoją nuklearną odpowiedź na przewagę Rosji w odstraszeniu na poziomie taktycznej broni nuklearnej. Dla Rosji musi być jasne, że jakiegokolwiek przekroczenie progu nuklearnego pociągnie za sobą groźbę wojny nuklearnej na wszystkich jej poziomach, nie tylko taktycznym w Europie.

Autor: Prof. dr hab. Stanisław Koziej, Senior Fellow Fundacji im. Kazimierza Pułaskiego

Fundacja im. Kazimierza Pułaskiego jest niezależnym think tankiem specjalizującym się w polityce zagranicznej i bezpieczeństwie międzynarodowym. Głównym obszarem aktywności Fundacji Pułaskiego jest dostarczanie analiz opisujących i wyjaśniających wydarzenia międzynarodowe, identyfikujących trendy w środowisku międzynarodowym oraz zawierających implementowalne rekomendacje i rozwiązania dla decydentów rządowych i sektora prywatnego.

Fundacja w swoich badaniach koncentruje się głównie na dwóch obszarach geograficznych: transatlantyckim oraz Rosji i przestrzeni postsowieckiej. Przedmiotem zainteresowania Fundacji są przede wszystkim bezpieczeństwo, zarówno w rozumieniu tradycyjnym jak i w jego pozamilitarnych wymiarach, a także przemiany polityczne oraz procesy ekonomiczne i społeczne mogące mieć konsekwencje dla Polski i Unii Europejskiej.

Fundacja Pułaskiego skupia ponad 40 ekspertów i jest wydawcą analiz w formatach: „Stanowiska Pułaskiego”, „Komentarza Międzynarodowego Pułaskiego” oraz „Raportu Pułaskiego”. Fundacja wydaje też „Informator Pułaskiego”, będący zestawieniem nadchodzących konferencji i spotkań eksperckich dotyczących polityki międzynarodowej. Eksperci Fundacji regularnie współpracują z mediami.

Fundacja przyznaje nagrodę "Rycerz Wolności" dla wybitnych postaci, które przyczyniają się do promocji wartości przyświecających generałowi Kazimierzowi Pułaskiemu tj. wolności, sprawiedliwości oraz demokracji. Do dziś nagrodą uhonorowani zostali m.in.: profesor Władysław Bartoszewski, profesor Norman Davies, Aleksander Milinkiewicz, prezydent Lech Wałęsa, prezydent Aleksander Kwaśniewski, prezydent Valdas Adamkus, Javier Solana, Bernard Kouchner i Richard Lugar.

Fundacja Pułaskiego posiada status organizacji partnerskiej Rady Europy.

www.pulaski.pl